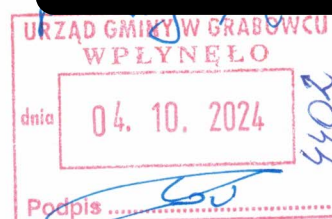


mjr rez. dr Marek Gąska

Grabowiec, 30. 09. 2024 r.

[REDACTED]
[REDACTED]
marek_gaska@poczta.onet.pl
tel. 730 774 572



Rada Gminy Grabowiec
ul. Rynek 3
22-425 Grabowiec

Szanowna Rada Gminy Grabowiec,
uprzejmie proszę o pozytywne rozpatrzenie petycji zgodnie z *ustawą z dnia 11 lipca 2014 r. o petycjach* (Dz. U. z 2018 r., poz. 870) oraz *przepisami ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego* (Dz. U. z 2024 r., poz. 609, 721).

Treść petycji

Petycja w sprawie poparcia petycji w obronie ks. prof. Tadeusza Guza. Petycja została sporządzona przez Instytut Ordo Iuris.

Przedmiot i uzasadnienie petycji w załączniku i na stronie BronmyKsiedzaGuza.pl.

Zgodnie z art. 4, ust. 3 ustawy z dnia 11 lipca 2014 r. o petycjach proszę o ujawnienie na stronie BIP Urzędu Gminy Grabowiec przedmiotu petycji i nazwiska osoby wnoszącej petycję.

Uprzejmie proszę aby podejmowane decyzje i wszelka dokumentacja była dostępna na podstawie Ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej (Dz. U z 2020 r., poz. 2176) oraz

W załączeniu przedstawiam list Prezesa Instytutu Ordo Iuris. Treść petycji w linku BronmyksiedzaGuza.pl. Petycja w sprawie poparcia petycji w obronie ks. prof. Tadeusza Guza.

Z poważaniem
Marek Gąska

Załącznik na 7 arkuszach

Szanowny Panie,

dziękujemy za podpis pod petycją BronmyKsiedzaGuza.pl. Sprawa ks. Tadeusza Guza jest bardzo bulwersująca, a zarazem bardzo złożona. Instytut Ordo Iuris nie tylko wystosował petycję w obronie polskiego duchownego, ale również reprezentuje go w sporze z Żydowskim Stowarzyszeniem B'nai B'rith w Rzeczypospolitej Polskiej. Sprawa ta jest elementem ideologicznej cenzury, którą nazwano walką z „mową nienawiści”.

W celu przybliżenia sprawy ks. prof. Tadeusza Guza oraz problematyki „mowy nienawiści” zachęcamy do lektury poniższego listu od Prezesa Instytutu Ordo Iuris.

Szanowny Panie,

czy ksiądz Profesor Tadeusz Guz jest przestępcą? Czy wygłaszając wykład przy warszawskiej parafii Św. Stanisława Kostki, „publicznie nawoływał do nienawiści”? **Czy będzie kolejnym kapłanem osadzonym w zakładzie karnym?** Czy stereotyp „katolika antysemitę” będzie skutecznym narzędziem, aby wymusić na polskim Sejmie akceptację dla cenzury pod pozorem walki z „mową nienawiści”?

Ks. prof. Tadeusz Guz – znany filozof i kaznodzieja – otrzymał właśnie akt oskarżenia. **Za „nawoływanie do nienawiści” grozi mu kara nawet trzech lat pozbawienia wolności.** To zupełnie wyjątkowa sprawa. Dlatego zwracam się do Pana z prośbą o wsparcie, które pozwoli nam na zapewnienie najbardziej profesjonalnej obrony dla księdza profesora.

Znaczenie tej sprawy jest jednak o wiele szersze. **Akt oskarżenia jest częścią kampanii na rzecz zaostrzenia i rozszerzenia kar za „mowę nienawiści” w Polsce.** Ustawę w tej sprawie wysłał do Sejmu lada dzień rząd Donalda Tuska.

Akt oskarżenia wobec ks. prof. Guza to radykalne nadużycie prawa. **Nasze przekonanie o niewinności kapłana i naukowca** podzielają nie tylko słuchacze i widzowie jego wykładu,

ale też... organy ścigania i władze Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego – macierzystej uczelni księdza profesora! Jego sprawę umorzyła wcześniej dwukrotnie Prokuratura Rejonowa w Warszawie. Decyzję podtrzymała Prokuratura Okręgowa. Co więcej, również Rzecznik Dyscyplinarny KUL umorzył sprawę wykładowcy, a decyzja ta została podtrzymana przez Komisję Dyscyplinarną KUL, po wnikliwej ocenie treści jego wykładu i złożonych przez niego wyjaśnień.

Jak to zatem możliwe, że kapłan stanie jednak przed sądem i grozi mu więzienie?

Oskarżyciel ks. prof. Guza skorzystał z nadzwyczajnego środka, jakim jest subsydiarny akt oskarżenia, dopuszczalny, gdy prokuratura zdecydowanie odmawia ścigania rzekomego sprawcy. W zapiekleniu oskarżeniem objęto również profesorów KUL, których oskarżono o „publiczne pochwalanie nawoływania do nienawiści”. W jaki sposób mieliby się tego dopuścić? Otóż, poprzez niedopatrzenie się winy ks. prof. Guza i umorzenie sprawy dyscyplinarnej.

Aby wesprzeć działania Instytutu Ordo Iuris, proszę kliknąć w poniższy przycisk

Symptomatyczna jest także sama treść aktu oskarżenia. Poszukując jakichkolwiek argumentów za tym, że ks. Guz szerzy nienawiść, oskarżyciel obficie cytuje w nim... komentarze internautów pod zamieszczonym w serwisie YouTube nagraniem wykładu. Słowa samego księdza profesora były bowiem zbyt łagodne. Gdyby oskarżenie przedstawiło je uczciwie i w kontekście całego wykładu, każdy doszedłby do takich wniosków, jakie wyraziła Komisja Dyscyplinarna KUL: „nikogo nie obraził i nie znieważył”, „przedstawił własną interpretację faktów historycznych”, „nie były to oszczerstwa i kłamstwa, lecz wiedza zdobyta w wyniku analiz naukowych w oparciu o dostępne materiały źródłowe”.

Co takiego powiedział ks. Guz, że jego oskarżyciele tak uparcie dążą do skazania kapłana? Szczerze mówiąc, celowo w tych pierwszych akapitach mojego listu nie napisałem nic więcej o treści wykładu księdza profesora ani nie wymieniłem nazwy organizacji oskarżającej.

Zanim w moim liście wybrzmi treść oskarżenia, trzeba ponownie podkreślić, że wykład księdza profesora został kilkakrotnie zbadany przez właściwe – państwowe i akademickie – organy. Przestępstwa nie dopatrzyli się ani liczni prokuratorzy, ani uczelniana komisja dyscyplinarna.

Podjęcie się przez nas obrony ks. prof. Guza wiązało się ze szczególnym ryzykiem. Przeciwnik chce bowiem ze swej prawnie beznadziejnej sprawy uczynić... głośną batalię z „polskim antysemityzmem”, przypisanym stereotypowo katolikom. W ten sposób obrona ks. prof. Guza ma stać się niemożliwa, a wszelka obrona wolności słowa będzie traktowana na równi z rzekomą zbrodnią „mowy nienawiści” samego kapłana. Przestroga dla nas i dla wszystkich obrońców kapłana ma być objęcie aktem oskarżenia także członków uczelnianej komisji dyscyplinarnej. Aż dziw bierze, że oskarżyciel nie objął aktem oskarżenia... prokuratorów wielokrotnie umarzających sprawę.

Przed nami wiele miesięcy pracy. Przeciwnik chce swymi nierzetelnymi oskarżeniami nie tylko uderzyć w kapłana i naukowca, ale przede wszystkim pragnie rozpętać międzynarodową burzę wokół rzekomej polskiej akceptacji dla etnicznej nienawiści. A stąd tylko krok do wprowadzenia przygotowanych już przez Adama Bodnara cenzorskich przepisów o „mowie nienawiści”. W tej batalii każdy argument w obronie ks. prof. Tadeusza Guza będzie wrywany z kontekstu i prezentowany w krzywym zwierciadle. Każdy obrońca będzie ofiarą pomówień.

Gdybyśmy jednak odmówili pomocy, droga do likwidacji wolności słowa, wolności myśli i wolności akademickiej w Polsce stałaby się otworem. Wróg wolności nie chce, by sprawy prawdy historycznej rozstrzygać w debacie na argumenty. Pragnie, by prawo karne zastąpiło badania, naukę i rozsądek.

Wierzę, że Pana wsparcie umożliwi nam zwycięskie przeprowadzenie tej niezwykle delikatnej operacji obronnej. **Bronimy nie tylko kapłana i naukowca, ks. prof. Tadeusza Guza, ale bronimy wolności słowa i nauki, a ostatecznie bronimy dobrego imienia Polski, którą ponownie próbuje się bezzasadnie „skleić” z wizerunkiem kraju antysemickiego.**

Aby wesprzeć działania Instytutu Ordo Iuris, proszę kliknąć w poniższy przycisk

Na czym polega „zbrodnia” ks. prof. Guza?

Czas, bym przedstawił Panu fakty dotyczące sprawy ks. prof. Guza. Będzie to lista konkretna i pozbawiona jakichkolwiek ocen. Każde dodane słowo może bowiem zostać wyrwane z kontekstu i może stać się wodą na młyn oskarżycieli.

Zatem:

1. **26 maja 2018 roku ks. prof. Tadeusz Guz wygłosił wykład pod tytułem „Jak Pan Bóg dopełni historii zbawienia”.** Wykład odbył się w Domu Pielgrzyma „AMICUS” przy sanktuarium św. St. Kostki w Warszawie, gdzie znajduje się grób i muzeum bł. ks. Jerzego Pobietuski.
2. **Wykład był połączony z promocją wydanej przez Wydawnictwo Sióstr Loretanek książki „Zbawienie bierze swój początek od Żydów”, autorstwa nawróconego na katolicyzm amerykańskiego Żyda Roya H. Schoemana.** Autor książki opisuje judaizm jako ważny etap historii zbawienia oraz uznaje, że znajduje on dopełnienie w chrześcijaństwie. Ponadto, autor dowodzi (ukazując choćby korzenie nazistowskiego antysemityzmu), że na przestrzeni dziejów ataki na Żydów i judaizm zakorzenione były nie w chrześcijaństwie, lecz w siłach z natury antychrześcijańskich.
3. **Na zakończenie długiego wykładu, ks. prof. Tadeusz Guz dygresyjnie rozważał źródła antysemityzmu arabskiego i europejskiego, przywołując okoliczność, że sądy I Rzeczypospolitej prawomocnie skazywały Żydów „za mordy rytualne”.** To ten fragment stał się istotą oskarżeń, był badany przez prokuraturę i Rzecznika Dyscyplinarnego KUL. **Abstrahując nawet od historycznych ocen, w słowach kapłana nie było w ogóle nawoływania do niechęci czy nienawiści, a wykład zakończył się zachętą do wspólnej modlitwy słowni świętej Edyty Stein, nawróconej na katolicyzm Żydówki, zamordowanej przez niemieckich oprawców w Auschwitz.**
4. **Gdy, po umieszczeniu przez organizatorów wykładu na YouTube, współprzewodniczący Polskiej Rady Chryścijan i Żydów domagali się od KUL ukarania ks. prof. Tadeusza Guza za jego rzekomy antysemityzm i szerzenie nienawiści, ksiądz profesor odpisał obszernie na stawiane zarzuty. Wskazał przy tym, że:**
 - a. **„dogłębne zbadanie przedmiotowych faktów historycznych w duchu prawdy służy przede wszystkim rzetelnej odpowiedzi na nienaukowe antysemickie stereotypy”;**
 - b. **w swojej dotychczasowej pracy naukowej wielokrotnie bronił godności Żydów, w szczególności wobec antysemickich pism Marcina Lutra czy Georga Hegla;**
 - c. **sprawy mordów rytualnych podejmowane były tak przez współczesnych publicystów, jak i przez współczesnych historyków, a pisali o nich prof. Ariel Toeff z Uniwersytetu Bar-Ilan w Izraelu czy... ojciec postmodernizmu, pisarz i erudyta Umberto Eco, broniący prof. Toaffa w eseju z 2007 roku.**
5. **prof. Tadeusz Guz w Liście Otwartym zaprosił wszystkich, którzy żądali dla niego surowych kar, do naukowej i publicznej debaty. Zapowiedział przy tym gotowość**

zmiany swej oceny faktów, jeżeli doprowadzą do tego argumenty przeciwników. Odpowiedź ze strony oskarżycieli nigdy nie nadeszła.

Na tym etapie inicjatywę w ściganiu ks. prof. Tadeusza Guza przejęło „Żydowskie Stowarzyszenie B'nai B'rith w Rzeczypospolitej Polskiej”, znana organizacja społeczna, której loże zakładane są w wielu krajach świata.

Polska gałąź organizacji nie ma jednak dobrej prasy ani wycucia w krajowej debacie publicznej. Dała się poznać w 2021 roku obroną autorów kontrowersyjnego opracowania „Dalej jest noc. Losy Żydów w wybranych powiatach okupowanej Polski” Barbary Engelking i Jena Grabowskiego. Stowarzyszenie B'nai B'rith wydało wówczas specjalne oświadczenie, w którym nazwało autorów książki, szeroko krytykowanych za nierzetelność, „wybitnymi badaczami”. Na marginesie trzeba dodać, że Żydowskie Stowarzyszenie B'nai B'rith w tym samym oświadczeniu twierdziło, że „prawda o tym, że podczas nazistowskiej okupacji Polacy byli jak inne narody – jedni ratowali Żydów, a drudzy, o wiele liczniejsi, wydawali – nie dotarła jeszcze do polskich umysłów i polskich dusz”. Pozwólę sobie na komentarz, że gdyby oskarżenie ks. prof. Tadeusza Guza o „mowę nienawiści” miało być dopuszczalne to kontrowersyjne, historyczne poglądy oskarżycieli z B'nai B'rith także byłyby zagrożone procesem. Wolność słowa chroni w tej sprawie zatem obie strony...

Nie ulega wątpliwości, że subsydiarny akt oskarżenia sporządzony na zlecenie Stowarzyszenia B'nai B'rith ma na celu wywołanie krajowej i międzynarodowej afery, w której Polska ponownie byłaby przedstawiana jako ojczyzna antysemityzmu, akceptująca nawoływanie do nienawiści, a sam antysemityzm zostałby ponownie, nierzetelnie „sklejony” z Kościołem Katolickim, z wiarą i chrześcijańską tożsamością.

Realizacja tego celu ani nie odpowiada prawdzie o tysiącletniej współegzystencji Polaków i Żydów, ani nie służy dialogowi i współpracy w duchu zrozumienia i wzajemnego szacunku. Jedynym beneficjentem niszczyckiego zamieszania byłaby sama organizacja oskarżyciela, która po wywołaniu tornada zarzutów przedstawiałaby samą siebie jako jedynego obrońcę godności społeczności żydowskiej.

Broniąc ks. prof. Tadeusza Guza, broniłmy więc polskiej debaty publicznej przed stoczeniem się w emocjonalny wir wzajemnych, często nierzetelnych oskarżeń i pomówień. Obalenie oskarżeń sformułowanych wobec kapłana i naukowca to ważny krok na drodze ku promocyj racjonalności i poszanowania dla argumentów.

Wiem, że z pomocą naszych Przyjaciół i Darczyńców będzie to możliwe.

Aby wesprzeć działania Instytutu Ordo Iuris, proszę kliknąć w poniższy przycisk

Walka z tzw. „mową nienawiści” narzędziem ideologicznej cenzury

Ale ta sprawa może być tylko początkiem prawdziwej ideologicznej i politycznej cenzury w Polsce, która marzy się dziś przedstawicielom rządu Donalda Tuska.

W rządzie trwają właśnie prace nad projektem ustawy przewidującym ściganie z urzędu przez prokuratorów w całym kraju za „nawoływanie do nienawiści” ze względu na „orientację seksualną lub tożsamość płciową” oraz „znieważania grup ludności albo poszczególnych osób z powodu ich (...) orientacji seksualnej lub tożsamości płciowej”. Nowe przestępstwo ma być zagrożone „karą pozbawienia wolności do lat 3”.

Możemy się domyślać, że służby i prokuratura będą musiały interpretować powyższe nieprecyzyjne określenia - które nie są w ustawie definiowane - zgodnie z wykładnią genderystów. W praktyce więc dojdzie do realizacji postulatu radykałów wzywających do zaprowadzenia cenzury w imię walki z „mową nienawiści”. W rezultacie ludzie, którzy zwracają uwagę na absurd i szkodliwość politycznej agendy lobby LGBT, będą karani jako „podżegacze do nienawiści”.

Na szybkie zmiany w prawie naciskają organizacje aktywistów LGBT. W lipcu w Ministerstwie Sprawiedliwości wiceminister Maria Ejchart gościła przedstawicieli Kampanii Przeciw Homofobii. W oficjalnym komunikacie opublikowanym po spotkaniu czytamy, że jednym z poruszonych tematów była „nowelizacja Kodeksu karnego w zakresie przestępstw z nienawiści i mowy nienawiści”.

Występując w obronie wolności słowa, przekazaliśmy posłom stanowisko, w którym omówiliśmy wątpliwości prawne związane z rządowym projektem zmian w Kodeksie karnym. Wykazaliśmy w nim, że projekt budzi poważne wątpliwości pod kątem zgodności z art. 54 ust. 1, który „każdemu zapewnia wolność wyrażania swoich poglądów”.

Opublikowaliśmy także komentarz prawny poświęcony projektowi irlandzkiej ustawy dotyczącej penalizacji „mowy nienawiści”. Przewiduje on wdrożenie ideologicznych przepisów odnoszących się do ideologii gender. W myśl projektu termin „gender” ma być jedną z przesłanek dyskryminacyjnych mających warunkować odpowiedzialność karną za przestępstwa z nienawiści. Pod tym ideologicznie nacechowanym pojęciem kryją się subiektywne odczucia określonych osób, wyrażające ich „preferencje seksualne” czy „tożsamość płciową”. Irlandzki projekt jest bardziej rygorystyczny od polskiego, gdyż jego autorzy domagają się karania „nienawistników” nie 3, a 5 latami więzienia.

Nie czekając na to, aż projekt ustawy trafi pod obrady parlamentu, w czerwcu minister Adam Bodnar powołał zespół doradców ds. przeciwdziałania mowie nienawiści i przestępstwom motywowanym uprzedzeniami, którego celem jest „przygotowanie założeń systemowej, kompleksowej i szczegółowej strategii przeciwdziałania takim zachowaniom i ich karania”. Możliwe zatem, że uderzenie w wolność słowa zacznie się jeszcze przed przyjęciem projektu ustawy. Jeśli tak się stanie, nasi prawnicy będą bronić ofiar ideologicznej cenzury.

Aby wesprzeć działania Instytutu Ordo Iuris, proszę kliknąć w poniższy przycisk

Czym jest „mowa nienawiści”?

Aby uświadomić naszym rodakom zagrożenie związane z walką z „mową nienawiści”, wydaliśmy książkę „MOWA NIENAWIŚCI – koń trojański rewolucji kulturowej”, autorstwa zdw. Rafała Dorosińskiego, członka Zarządu Instytutu Ordo Iuris, która w przystępny sposób wyjaśnia genezę koncepcji „mowy nienawiści”, jej znaczenie oraz omawia konkretne przykłady ofiar ideologicznej cenzury zaprowadzanej w krajach zachodnich w imię walki z „mową nienawiści”.

W książce przypominamy, że pierwszymi inicjatorami walki z „mową nienawiści” byli sowieccy dyplomaci, którzy gorąco nawoływali, aby wpisać do międzynarodowych traktatów zakaz propagowania „nienawiści” oraz „faszyzmu”. Tego typu nieprecyzyjne zapisy w zamiśle komunistów miały posłużyć do walki z politycznymi wrogami komunizmu. Pomysł został podchwycony i przejęty przez zachodnich marksistów z nurtu *critical race theory*, którzy ukształtowali koncepcję „mowy nienawiści” w funkcjonującej obecnie postaci. Wzorcowy schemat jej zastosowania stworzył w esaju „Tolerancja represywna” Herbert Marcuse, który zaproponował, aby w ramach walki z nietolerancją cenzurować i dyskryminować wszystko, co jest niezgodne z doktryną marksistowską. W praktyce sprowadza się do „nietolerancji wobec ruchów prawicowych i tolerancji wobec ruchów lewicowych”.

W książce zwracamy także uwagę na to, że „mowa nienawiści” nie posiada jasnej i precyzyjnej definicji – co przekłada się na zamiar pojęciowy. Jest to bardzo wygodne dla ludzi wzywających do walki z „mową nienawiści”, którzy dzięki temu mają niemal nieograniczoną możliwość jej wykorzystywania. W rezultacie, nikt nigdy i w żadnej sytuacji nie może być pewien, czy jego wypowiedź nie zostanie kiedyś uznana za przejaw „mowy nienawiści”.

Opisując historię ofiar walki z „mową nienawiści”, piszemy między innymi o hiszpańskim nauczycielu biologii w publicznej szkole średniej, którego zawieszono w

obowiązkach z powodu rzekomej homofobii, gdyż nauczał, że istnieją tylko dwie płcie: męska i żeńska. W tym samym państwie prorodzinna stacja telewizyjna została w ramach walki z „mową nienawiści” ukarana grzywną w wysokości 100 tys. euro za emisję prorodzinnych spotów, w których ujęcia z marszów LGBT zostały zestawione z pytaniami: „Czy chcesz takiego właśnie społeczeństwa?”, „Duma... z czego?”. Opisujemy też przypadek szwajcarskiego biskupa, wobec którego wszczęto postępowanie za cytowanie Biblii podczas debaty na temat małżeństwa i rodziny. Z kolei brytyjski polityk kandydujący do Parlamentu Europejskiego został aresztowany tylko za to, że cytował krytyczny wobec islamu fragment książki... Winstona Churchilla.

Aby wesprzeć działania Instytutu Ordo Iuris, proszę kliknąć w poniższy przycisk

Obroniliśmy ks. prof. Dariusza Oko przed zarzutami o „mowę nienawiści” w Niemczech

W książce opisujemy też oburzającą sprawę polskiego kapłana i naukowca – ks. prof. Dariusza Oko, który został w lipcu 2021 roku skazany wyrokiem nakazowym przez Sąd Rejonowy w Kolonii za rzekome „podżeganie do nienawiści” na karę grzywny w wysokości 4 800 euro lub odbyciu 120 dni w niemieckim areszcie. Wyrok zapadł bez udziału ks. prof. Oko, który o całej sprawie dowiedział się, gdy otrzymał wyrok na piśmie.

Pretekstem do rzucenia bezpodstawnych oskarżeń pod adresem polskiego duchownego była jego troska o... los ofiar molestowania seksualnego. Ks. prof. Oko opublikował w niemieckim renomowanym czasopiśmie naukowym „Theologisches” artykuł naukowy będący fragmentem książki „Lawendowa Włafia”, w którym duchowny analizował zjawisko wewnątrzkościelnej zorganizowanej grupy przestępczej połączonej homoseksualnymi praktykami, działającej na szkodę nieletnich oraz wykorzystującej zależnych od niej księży. Tekst był opatrzony dokładną bibliografią naukową oraz przypisami, cytując między innymi papieża Benedykta XVI.

Wzbudził jednak sprzeciw niemieckiego kapłana, ks. Wolfganga Rothego, którego historia potwierdza tezy ks. prof. Oko. W przeszłości ks. Rothe był wicerektorem seminarium w austriackim St. Pölten, o którym włoski dziennik „Corriere della Sera” pisał, że była to „jaskinia potwornych pedofilów, teatr perversji, nabszurska Sodoma”. Niemiecki duchowny został usunięty ze stanowiska w atmosferze skandalu, gdy media opublikowały zdjęcia, na których ks. Rothe całował się z księciem, a rektor seminarium Ulrich Küchi kładł rękę na genitaliach innego z księży. Kiedy policja przeprowadziła przeszukanie na terenie seminarium, znalazła na seminaryjnym komputerze ponad 40 tys. zdjęć i filmów pornograficznych. Obecnie ks. Rothe pojawia się regularnie w niemieckich mediach, gdzie opowiada o... swoich homoseksualnych skłonnościach, przyznając, że łamie celibat. Niemiecki kapłan błogosławi także pary jednopłciowe.

Interwencja naszych prawników, którzy – we współpracy z prawnikami niemieckimi – zaangażowali się w obronę ks. prof. Oko, zakończyła się korzystną dla polskiego kapłana ugodą. Niemiecki prokurator odstąpił od ścigania duchownego, który może teraz bez przeszkód publikować w Niemczech swoje artykuły i książki.

Aby wesprzeć działania Instytutu Ordo Iuris, proszę kliknąć w poniższy przycisk

Wspólnie obronimy wolność słowa!

Wolność słowa jest podstawą wszystkich praw i wolności obywatelskich oraz demokratycznego państwa prawa. Ograniczenia wolności słowa w szczególności nie mogą dotyczyć sfery badań naukowych i faktów historycznych oraz sfery nauczania religijnego.

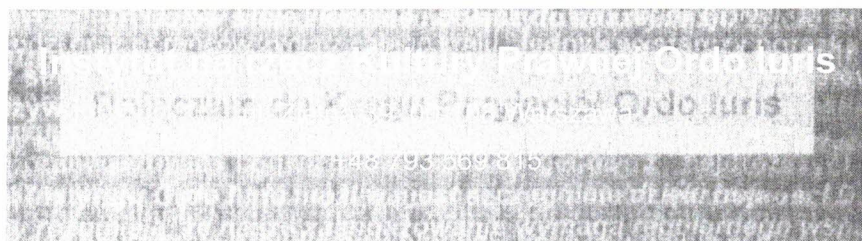
Podjęcie obrony wolności wiąże się dla nas z koniecznością poniesienia **wysokich kosztów**, których nie udźwigniemy bez pomocy ludzi takich jak Pan, którym zależy na obronie wolności.

Dlatego bardzo proszę Pana o wsparcie Instytutu kwotą 60 zł, 90 zł, 130 zł lub dowolną inną, dzięki czemu będziemy mogli skutecznie bronić wolności słowa.

Z wyrażami szacunku

Działalność Instytutu Ordo Iuris możliwa jest szczególnie dzięki hojności Darczyńców, którzy rozumieją, że nasze zaangażowanie wymaga regularnego wsparcia.

Przebiegi choroby i jej powstanie



Wrazie z jednostkami budżetowymi, samorządami województwa i gminami, Fundacja przekazuje w całości wypracowane przez naszą Fundację, w szczególności za pomocą ich uczniów, środki pieniężne na cele społeczno-edukacyjne o charakterze ogólnopolskim.